

Katowice, dnia 16.—22. grudnia 1925 r.

Cena za numer pojedynczy 30 gr.  
Nr. 70



Numer telef.  
**1024**

Abonament u agentów i na poczcie 1,50 złote miesięcznie.



**Pismo poświęcone sprawom G. Śląska oparte na gruncie narodowo-polskim niezależne w polityce**

Numer telef.  
**1024**

Wydawca: Maria Kustosowa, Katowice, ul. Andrzeja 14, I piętro prawo.  
Redakcja: ul. Andrzeja 14, I piętro prawo. — Redaktor przyjmuje od 6—7 wiecz.

Reklamy: 0,20 zł. za wiersz mm.  
Ogłoszenia: 0,08 zł. za wiersz mm.



## **W obronie urzędnika górnego śląskiego**

Dnia 10. bm. odbył się w Katowicach wiec urzędników w sprawie redukcji tychże. Pojęć wprost nie można, jak mogła powstać na Śląsku kwestja redukcji urzędników — Jakto — pytałyśmy siebie, — czytając ogłoszenie zapraszające na wiec — jakto, — nadmiar i redukcja urzędników na Śląsku? Czyż to możliwe? Wszak jeszcze jesteśmy jakoby pod wrażeniem owych zakłopotanych twarzy naszych kierowników plebiscytowych, którzy, załamując ręce, pytali: „Skąd weźmiemy urzędników” — z czego stworzymy administracje wojewódzką? — Tak mówiono 3 lata temu. Dziś, po 3 latach mamy taki nadmiar urzędników, że zwołują oni wiec, by bronić się przed wyrzuceniem ich na bruk, by bronić się przed pozbawieniem ich kawałka chleba.

Otoż to są skutki błędów, popełnionych przez naszych kierowników plebiscytowych, którym zależało na tem, by uszczęśliwić Śląsk akademikami i doktorami. Zaczęto wówczas szukać wielkich uczonych w całym nieomal świecie, sprowadzając ich z Austrii, Czechosłowacji, Rumunii, Serbii i Ukrainy, najwięcej zaś z Małopolski.

Mamy więc na Śląsku wiedzę wszechświatową, lecz z nią niestety także wielki nieład w Urzędach, jakiego Śląsk dotąd nigdy nie był świadkiem.

Wzgardzono pracowitym i doświadczonym urzędnikiem górnośląskim, bo nie miał dyplomów, bo nie miał matury, krótko mówiąc, nie miał kwalifikacji. Ach, te nieszczęsne kwalifikacje! A jednak, one posiadają taką moc, że ustępuje im, na drodze do zdobycia posady, wszystko, a choćby to nawet były zasługi heroicznego poświęcenia względem Ojczyzny. W zupełności godzimy się z tem, że człowiek ubiegający się o posadę, powinien przedwyszystkiem wykazać, że pracy związanej z daną posadą istotnie sprosta. Czy do tego, by to wykazać, koniecznie potrzebne są dyplomy i chlubne świadectwa? O nie, te nie koniecznie wystarczą, gdyż mogą one być podrobione lub zdobyte nielegalnym sposobem. Najpewniejszą gwarancją zdolności urzędnika, to jest praca, którą wykonuje.

Otoż na Śląsku mało mamy ludzi z dopłomami, gdyż warunki niewoli pruskiej nie pozwalały kształcić się polakom — wzgl. na ogólnie szkoły pruskie, starały się za wszelką cenę zgermanizować ucznia Polaka.

Natomiast mamy wśród Ślązaków pod dostatkiem bardzo dobrego materiału urzędniczego z długoletnią praktyką biurową. Wobec tego, że urzędnikiem tem wzgardzono, stojmy też przed zagadnieniem redukcji urzędniczej.

Są to skutki wybryku, popełnionego przez ówczesnych kierowników Śląska (p. Korfanty i p. Kempka), które mszczą się dziś na całym zespole urzędniczym.

Podkreślamy z naciskiem, że Śląsk miał dośćną ilość własnych urzędników i nie tylko, że całkiem zbyteczne, — lecz kardynalnym wprost błędem, było importowanie urzędników obcych na Śląsk.

Z góry przekonani jesteśmy, że redukcja dotknie przedwyszystkiem, a może li tylko Górnosłązaków, o ile Sejm Śląski na to nie zareaguje! A zaznaczamy, że jest to świętym jego obowiązkiem!

Ślązaków zwolniano bowiem w ogóle do końca stopniowo, by stwarzać miejsca dla „swoich”. Czyni się to bez najmniejszego załatwienia, nie zważając na następstwa, jakie wynikają z tychże zwolnień. Następstwa te są wprost straszne. Volksbund niemiecki bowiem, stara się pozyskać zwolnionych z posad ludzi, otaczając ich opieką, — lecz w zamian za to żąda, by dzieci polskie posyłano do szkół mniejszości, oraz, by głosowano w następujących wyborach za Niemcami!

Dalszymi redukcjami Ślązaków gotuje się grób dla Śląska, a temsamem dla Polski.

Dla Ślązaków na Śląsku niema chleba, redukuje się urzędników i robotników, ale dla obcych znajdzie się wszystko, tych przyjmuje się z otwartymi rękami. Czem więcej wysięga robotników naszych do Francji, i czem więcej zwolni się urzędników Ślązaków z posad, tem większe grozi Polsce niebezpieczeństwo, gdyż osłabiając element polski, ułatwia się temsamem Niemcom i komunistom ich pracę agitacyjną.

Czy Sejm Śląski, który ma nie tylko prawo ale i obowiązek stanąć w obronie urzędników Górnosłązaków — istotnie dalej milczeć będzie? Czy p. Kempka, który zawdzięcza przeważnie urzędnikom Ślązaków swój mandat poselski, zapomniał o swoich wyborcach? Wszak Panu wiadomo, że związek urzędników górnośląskich wysunął Państwową kandydaturę na posła. Panie Pośle, Wydział Skarbowy zwolni z dniem 31-go grudnia br. przeszło 30 Górnosłązaków. Co Pan na to?

### **Jakich to ma p. Wróblewski policjantów?**

W roku 1924 w październiku posiadał był kdt. posterunku Bojda Józef psa nazwiskiem „Luks”, który jemu zdechł w chlewie.

Pewnego dnia przybył do mnie na posterunek Bojda i zapodał w protokole, że pies zo-

stał otruty przez mnie za namowieniem przed. pol. Wawry Wiktor i Ursonia Franciszka.

Po podpisaniu przez Bojdy protokołu wyślalem takowy do Pow. Kdy. Pol. w Katowicach, gdyż tego Bojda żądał a równocześnie zoładek, tegóż psa przekazał B. do zakładu badań w Pszczynie, gdzie zostało stwierdzonem, że nie był otruty, ale zdechł wskutek niedostatecznego odżywienia.

Na podstawie tej analizy sporządzilem ja jak i również przed. Wawro doniesienie do Prokuratorii przez G. Kd. za fałszywe otwarcie przed władzą, jednakowoż do dziś dnia sprawą jeszcze nie została rozstrzygnięta.

Dalej w roku 1923 został restaurator G. W. przez poster. Ursonia i Pardułę, doniesiony za przekroczenie godz. pol., a z obawy jednak, że w tym samym czasie siedział sam Bojda, więc doniesienia nie chciał wysłać do Dyrek. Policji, bo byłoby to bardzo przykro dla G(olasza), dopiero na naleganie wspomnianych funkcjonariuszów takowe wydał.

Po kilku tygodniach przy odbiorze codziennej poczty dla posterunku, zabrał też Bojda mandat karny, adresowany do G. W., który opierał na 30 zł. kary, kazał poster. Ursoniowi spisać rekurs na obniżenie kary, a Ursoń nic nie wiedząc, co się robi, to też uczynił, gdyż Bojda jemu mówił, że to jest dla G(olasza), do odpisu podpisany nazwiskiem G. W., wysłał rekurs napowrót do Dyrek. Pol. a G. jeszcze nie wiedział o niczem.

Po upływie zaś kilka tygodni znowu przy odbiorze poczty przez posterunek, którą odbierał Bojda, zabrał i korespondencję skierowaną do G., w której znajdował się mandat karny, czyli aktu opierającą na 15 zł. na rekurs stawiony rzekomo G(olasza), co nie jest prawda.

Sprawa była bardzo przykro, gdyż w między czasie dowiedział się G., że ma zapłacić karę, o której nie wiedział ani do dziś dnia nie posiada mandatu karnego, więc ażeby nie uszkodzić G., bo było się to napewno oparło o sąd, wyłudził Bojda od poster. Ursonia i Parduły po 5 zł., a od G. jakimś sposobem 8 zł. i zapłacił karę opierającą 15 zł. do Dyrek. Policji, a resztę sobie to jest 3 zł. zatrzymał, więc przytem jeszcze zarobił.

Co do tego nagiego faktu zapadam jako świadków przed. Grabizny, przed. poster. Ursonia i Pardułę.

Następnie zapadam jak jego chodziła w znalezionych bucikach i ponczochach.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## Włodzimierz Du Laurans Inżynier?

Diplomowany Architekt? pełnomocny dyrektor? swojej łaski Spółdzielni Budowlanej Polskich Zawodowych Kolejarzy G. Śl., Sp. z ogr. odp. w Katowicach zarejestrowano pod Nr. 100 dawniej ul. Zielona Nr. 1 obecnie ulica Kościuszki 53.

Włodzimierzek Du Laurans patentowany architekta raczył przybyć aus „aller Roisen” do Polski, ażeby po rusku ludzi ograbić i zorganizował sobie tutaj na G. Śl. powyżej wymienioną Spółdzielnię. Ludziska a zwłaszcza Górnosłazak bardzo łatwotwierni, lecieli na jego piękne słówka i różne jego referaty, jak muchy na lep, i w pisywali się jako członkowie do wymienionej Spółdzielni. Nawet Inteligencja uległa rafinowanemu Włodzimierzko-wi. Rozumie się, że na Walnym zebraniu Włodzimierzek Du Laurans został I. prezesem wybrany. Tysiące złotych się sypały, a nasz Włodzimierz Du Laurans cieszył się nad łatwotwiernymi. Jednakówォ Inteligencja była mu w drodze i pozbawił ich członkostwa i ich pieniędzy, zostali tylko robociarze i mały urzędnik Du Laurans hulał sobie, jak może jeszcze nigdy, po Krakowie, Warszawie i Bógle gdzie. Komisji rewizyjnej nie dopuszczał do urzędowania, bo oprócz siebie nie uważa żadnego członka w zarządzie jako kopententnego, bo on raczył sobie awans dać „pełnomocny Dyrektor” uzając z tego tytułu Spółdzielnię jako własność. Zredukował zarząd, z redukował wszystko co prawne było, i dajcie mi teraz miesięcznie 2200 złotych, bo jestem „Dyrektorem” to mi się jako Dyrektor przysuguje. Hulał pełnomocny dyrektor swojej łaski na koszt biednych członków, którym obiecywał różne rzeczy możliwe i nie możliwe, ludziska nosili pieniądze. Ekspulkownik rosyjski Du Laurans naciągał Banki w Katowicach na rzecz Spółdz. na dość poważne kwoty w sumie kilka tysięcy złotych a także i innych ludzi operując przy tem swoją wizytówką jako pełnomocny Dyrektor Spółdzielni. Przemarnił Włodzimierzek Du Laurans publiczny grosz wydarty ludziskom na podstawach fałszywych twierdzeń, kilka dziesięć tysięcy złotych. Domaganie się członków o sprawozdanie gospodarki i zwołanie Walnego Zebrańia, reagował tem, że jednego członka, który mu najbardziej dokuczał w imię sprawiedliwości, pozbawił tegoż członkostwa i krwawo zapracowanego grosza w wysokości kilka set złotych i nieruchomości. Tak pozbawił sprytny brukowiec kilka dziesięciu członków wnieszonego grosza na ich przyszłe domki. Przedstawiając sądowi szkodliwą działalność bestyjalskiej kreatury prosząc o upoważnienie zwołanie Walnego Zebrańia przez członków, tenże powołując się na §§ odmówił. Doniesienia zaś Prokuratorowi pozostały dotąd bez skutku, oprócz przesuchania kilka świadków, a bestja w noszący rozłam w szczęśliwych małżeństw dalej grasuje po Katowicach. Mimo że Spółdz. jako zarejestrowana kooperatywa stała się od przeszło sześć miesięcy niewypłacalna, dzięki oszukańczej machinacji patentowanego spryciarza, spryciarz nie melduje

tyczaczem władzom upadłości tejże. Spryciarz Du Laurans poparty przez honorowe działanie pewnych prawników, (czy jeszcze, nie wiadomo) chce na swoją korzyść majątki członków jako jego własność zabrać. I nie dziwić się temu jeżeli jedna strona zastąpiła honorowo, druga zaś pozbawiona środków do zapłacenia prawnika, zjawi się osobiście w sądzie, pewny sprawiedliwości, musi się od sędziego dowiedzieć, że wrazie nie możliwości wynajęcia adwokata lub otrzymania świadectwa ubogiego bezwarunkowo przegra. Działo się to w Katowicach, dnia 7-go października 1925 w Sądzie Okręgowym Cywilnym. Quo Vadis!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## Ford P. R. Nr. 12

Na zakup powyższego auta, składali policijanci z komp. szkolnej w komendzie rezerwy po 5 do 6 zł. Dziś jeżdżą sobie niem pp. Włosok, Reichenbach no i Maślanka.

Ża czyje pieniądze to się im dobrze jeździ.

## Bezrobotni cieszcie się

Minister Ziemięcki chce was wysłać do Brazylii i Meksyka!!

Prezes D. K. P. Katowice Ruciński na „urlopie”! — Artykuły nasze pomogły!

Falszerz Kęsa kompanion sławetnego Calki, gniewa się na nas (z Banku Lud. w Katowicach)

Ostatnie artykuły nasze o fałszerstwach i przysięgach wyprowadziły naszego „bohatera” Kęsy z banku ludowego w Katowicach, mocno z równowagi.

Nawymyślał o naszym redaktorze, że gazety jego nikt nie czyta — (o ile wiemy, to on sam jest najpiękniejszym naszym czytelnikiem) —, że zaczepia najlepszych ludzi — (oh, chyba takich intrygantów i krzywoprzyściółców jak Kęsa itp. rzeczy). — Ale wolno psu na Bożą mękę szczeć.

Urzędnikom bankowym robi również awantury, pośadza ich nawet, że się dają nam przekupywać.

Nie Panie Kęsa! Urzędnicy kpią sobie z Państkich groźb i śmieją się w kufak przy ukazaniu się każdego nowego artykułu z Państkiej bezsilnej złości. Państkich poprzedników szanowali, ale Pana? mieliby też za co. Mają taki materiał na Pana że będą mogli rok cały pisywać o Państkiej błogiej działalności bankowej, a jeszcze nie wyczerpać tematu.

Dziś krótko przypomnimy tylko to, że podobno Państwo poprzednicy kasjerzy wszelki zysk osiągnięty z wymiany walut zagranicznych i metali szlachetnych wpisywali w księgi kasowe, zaś od czasu, gdyś Pan objął kasę, to jest od 2 lat, książki kasowe wcale a wcale zysku tego nie wykazują, mimo, że ruch na tym koncie był poważny.

Prawda to? Dalej, co stało się z złotem i srebrem bankowem w czasie Państkiego zawiadomiania kasą? Podobno mogli by coś o tem powiedzieć żył W. różni Panowie dentysta a najwięcej pewien starszy obywateł, który, jak nas w ostatniej chwili informują, przychodził nawet od zielonej granicy. Chcesz Pan dowody na to?

Nie dziw, że żona Państka, która nie tak dawno temu chodziła jeszcze w jednej tylko kieccie, a dziś ma aż 3 futra, bo jak sama się chwaliła, może sobie na to pozwolić, gdyż mąż w banku robi tak dobre geschefty.

Tak się robi!

## Pan Aureli?

Panie Aureli, dla czego Pan wysłał p. Szwajnochę do Berlina po książkę, żebyś Pan mógł błagać w Naukowej Organizacji Pracy, gdyż Pan to nawet ktoś musiał przetłumaczyć? Przecież Pana wyłano jako prezesa z tejże organizacji a wzięto p. Kiedronia, bo Pan tak ślicznie błagał zapomocą plagiatów. Nawet „Polonia” się rozbolała z powodu państwowego wykładu?

## Dr. Groele hassa dalej!

Wylany z biura p. Dr. Różańskiego (gdzie sobie urządził schadzkę z kobietami a la T.), wynajął sobie u wdowy p. J. mieszkanie przy ul. Rudzkiej, gdzie urządziła ten sarkabaret, tak że p. J. zgłosiła się już na policji o pomoc. Panie Mecenasie, Dr. Różański, czy Panu tego jeszcze nie dosyć? Czyż sąd w Rybniku człowieka tego pokroju, który w Olzie nie zapłacił stancji i uprawia takie hocki klocki, nadal chce dopuszczać do obrony? Wstydu!!

Kto broni praw ludności tubylczej?

## „Głos Górnego Śląska”

Dla tego czytaj „Głos Górnego Śląska” i rozszerzaj go.

## Kto zaś tam „slepai”?

Przed kilku tygodniami pięć dwóch bardzo wysokich urzędników policji wojew. w „Mascotte” i „Przesmili” z 4 kabaretkami za jedyn wieczór „tylko” 1800 złotych. Kto tam fundował każdej „pannie” po dwie bonboniery (jedna kosztowała 50 zł.) i kto „wychlapał” 14 butelek szampana? Sejm i Wojewoda niech wglądnie w to. Trzeba wiedzieć, że jedyn kieliszek likieru kosztuje w „Mascotte” „tylko” 3 zł! Za jedną garderobę płaci się „tylko” 1,50 zł.

Repertuar Teatru Polskiego.

Szroda: „Faust” Gounoda.  
Czwartek: Przedstawienie zawieszone.  
Piątek: „Świerszcz za kominem”.

Teatr w Rybniku.

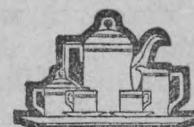
W czwartek ukaże się wesoła farsa Hennequina: „Codziennie o 5-ej”, która cieszy się tak wielkim powodzeniem.

## Nadesłane

„Dżabeł”. Rzekomo z powodu protestu amerykańskiej organizacji „Ku-Klux-Klan” wydawane w Polsce pismo satyryczno-humorystyczne o tej samej nazwie, zmieniło tytuł na „Dżadeł”. Nic to jednak nie wpłynęło na wartość redagowania pisma bo owszem „Dżabeł” posiada jąc wśród mnogości jadrnego, kluającego humoru i satyry, powszechnie ilustracje karykaturzysty Kellera, — w tych smutnych czasach jest doskonałą podnietą humoru, a dla fachionistów obfitem zródłem dyktryfiek. Do pisma dołączany jest jak zawsze dodatek „Mała Encyklopedia”.

W cenie 35 groszy — chyba bardzo przystępnej każdemu, jest pismo wszędzie do nabycia.

Jan Noga  
Rybnik, Rynek  
Telefon 1111 P. K. O. 300139



Porcelana  
Szkło  
Galanteria

## O. Gojowczyk

Rybnik

Telefon 1071



Składnica Piwa  
Browaru Tyskiego

## Tilsor

Katowice II

wytwornia  
klejów malarskich

ulica Krasińskiego 3  
P. K. O. 304 288 — Tel. 1822

## Księgarnia Śląska

Sp. z o. por.

Katowice, Rynek 8



Najkorzystniejsze źródło przyborów piśmiennych  
dla Urzędników Państwowych i Komunalnych

# DER PRANGER

Eine Beilage des „Głos Górnego Śląska“, welche zur Aufdeckung u. Beilegung jeglicher Mißstände dient

## Ja, ihr „wirtschaftet“

Es ist wirklich traurig, wenn in einem Staate, der nur dann vom Ausland respektiert werden kann, sofern seine Wirtschaft auf gesunder und rationaler Grundlage steht, diese Voraussetzung fehlt. Wir haben es in den letzten Monaten kennen gelernt als wir überall vom Ausland zu verstehen bekamen, dass von einer Anleihe keine Rede sein kann, sofern wir den Kurs der Wirtschaftspolitik nicht ändern. Skrzyński kam aus Amerika mit leeren Taschen, in London sind wir abgeblitzt worden, als Skrzyński dort nach einer Anleihe gefragt.

Das sind die Folgen einerseits unserer irrationalen Wirtschaft, andererseits unserer direkt verkehrten auswärtigen Politik.

Das erste davon beweisen, z. B., schon die Summen, welche wir für das Militär verausgaben: im Jahre 1925 727 Millionen Złoty für Marine 21 Millionen Złoty, das gibt 748 Millionen Złoty, wir haben 200 Generale (aktiv) jeder mit einem Monatsgehalt von 3000 Złoty, wir haben in der Marine 1850 Mannschaften, darüber stehen 907 Vorgesetzte, also fast je 2 Mann haben einen Vorgesetzten. Und dann posaunt Skrzyński in alle Welt: „Wir rüsten ab!“ Skrzyński glaubt etwa, das Ausland kennt unser Budget nicht, weil wir durch die hohen Passgebühren wie von einer chinesischen Mauer umgeben sind? Aber das Ausland weiss es trotzdem und beobachtet unsere Wirtschaft schärfer wie wir selbst. Nun aber kommt noch hinzu, dass wir dank unserer Handelspolitik (wenn man dies überhaupt so etwas nennen darf) soweit gekommen, dass wir zwar importieren, dafür aber hohe Summen verpulvern, um den Import in Dollarwährung zu bezahlen. Wir brauchen dazu täglich eine Million Dollar. Vor kurzem schrieb eine poln. Zeitung, dass die Bank Polski nur 18 Prozent Deckung besitzt, der jetzige Finanzminister erklärte, die Kassen sind leer. Dazu kommt noch, dass wir unsere Produkte (Kohle und Eisen) fast gar nicht ausführen, die Folge davon ist die Lahmlegung der Industrie und davon die Konsequenz, dass die Arbeitslosenzahl rapide steigt von Tag zu Tag.

Der Finanzminister Zdziechowski hat zwar die Wahrheit in seinem Exposé gesagt, aber kann uns die jetzt so nützen, wie, wenn sie Grabski vor 1½ Jahren offen bekannt hätte? — Wir hätten damals im Auslande noch etwas erreicht, hätten von Anfang an den ruchlosen Bureaucratismus unterdrückt, der heute am Staatswesen nagt, wie ein Krebs im kranken Körper.

Wozu, fragen wir uns, brauchen wir ausgerechnet 444 Abgeordnete, wozu 111 Senatoren, wozu hier 48 Abgeordnete, zusammen 603, welche insgesamt jährlich 6 156 000 Złoty beziehen? — Brauchen wir soviel Polizei? — Genügte nicht die Hälfte der höchsten Beamten, die wir haben? Brauchen die Beamten Remunerationsgelder als Extrawurst? Genügen ihnen nicht die schon an und für sich hohen Gehälter? Wohin soll dies z. B. führen, wenn ein 19 jähriger Praktikant bei der Eisenbahn ein Monatsgehalt 411 Złoty erhält? Wozu dies wenn ein Ingenieur neben seinem

Monatsgehalt von 600 Złoty, noch pro Monat 1300 Złoty Remuneration erhält. Ja, du lieber Himmel, wenn so gewirtschaftet wird, dann müssen wir ja Pleite gehen, das geht ja auf keine Kuhhaut. Zu Grabskis Zeiter nahm sich sogar ein Direktor in seinem Ressort eine einmalige Remuneration von 8000 Złoty neben seinem Gehalt. Kinderchen, das nennt ihr Wirtschaft? Aber um die Oberschles. Presse zu abonieren, dazu gibt es in der Presseabteilung keinen Fonds!!! — Dann ist kein Wunder, wenn Berlin, London, New York besser über Oberschlesien informiert ist als Warszawa. Kein Wunder, wenn ein Direktor des Landwirtschaftsministeriums nach Oberschlesien im Winter kommt, um die hiesige Landwirtschaft zu studieren, wo alles mit Schnee bedeckt, ist!!! — O Ironie!

Herrschäften, lasst euch nicht auslachen mit eurer Wirtschaft, wir haben in Oberschlesien wenig Doktoren, aber der mit gesundem Verstande versehene Bauer, würde, euch eines Besseren belehren, wie man wirtschaften und vernünftig wirtschaften soll. Aendert den Kurs, ändert die Methoden, sonst wird es immer schlimmer.

**Wie Pan Aureli Rybicki in der Eisenbahndirektion Katowice spart?**  
3 Brüder in der Wojew. Schlesien. Geldverschleuderung bei Waggonreparationen und bei Remunerationen. — Dem „Obrońca Niedrustrasznej Myśli Polskiej“ Pan Ruciński ins Stammbuch!

Die letzten Artikel des „Głos“ und des „Prangers“ haben gewirkt, die Eisenbahner frohlockten und jubelten. „Endlich hat Kustos zugegriffen“, sagten alle, neues Material flog auf unseren Redaktionstisch, um die Lotteriewirtschaft der D. K. P. zu entlarven.

Pan Aureli hat Pech, er hat seine zwei Brüder auch hier, beide von derselben Sorte wie er als dritter im Bunde, der eine heißt Julian Franciszek und schimpft sich Direktor, ist Architekt und beschäftigt in dem Verein zur Kontrolle der Dampfkessel, schimpft bei Amtsstellen auf die Deutschen, schmeichelte sich aber bei ihnen ein, um Direktor zu werden. Merkwürdiger als Architekt ist in obiger Gesellschaft, wo doch Elektrotechniker gebraucht werden. (Ueber ihn werden wir ja noch Näheres bringen, es eilt uns nicht mit ihm!) Der zweite ist als Beamter in der Izba Kontroli Skarbowej. Wird vielleicht des Pan Aureli Misswirtschaft von derselben Izba kontrolliert? Aber Pan Aureli bekam die Wut, er versetzte sofort einige (nebenbei bemerkt unschuldige) Beamte, als die letzten Artikel und speziell „Radio“ erschienen. Ja, Panie Aureli, das wird Ihnen nichts nützen, denn nicht die Beamten sind schuld, sondern Sie, Panie Aureli!

Aber wir geben Ihnen ja das, was wir in der vorigen Nummer versprochen. Also: Firma Smoszewer aus Bogucice reparierte folgende Wagons, die trotz der teuren Reparatur nicht zu gebrauchen waren. Nr. 7719, 7680, 7664, 7517, 7469, 7384. Firma Liszke machte ebenso mit Nr. 5819, 5469, 5075, 5452, 7276, 6948. Firma Młot Bogucice machte ebenso mit Nr. 5242, 6149, 5674, 7369, 42, 801, 6744, 7614, 7839, 7998.

Von der Firma Liszke erhielt der Waggon Nr. 5169 einen verfaulten sog. Langträger. Nun weshalb übernahmen pp. Bomba und Gliszczynski von der Firma Silesia die Wagons Nr. 8117, 7826, die nicht zu gebrauchen waren?

Die Wagons Nr. 8669 und 78 354, welche in der Firma Silesia in Reparatur waren, kamen aus Nowy Bytom zurück zur Vervollkommenung, da sie unbrauchbar waren.

Die Firma Wawerda, Szarlej, lieferte wieder hergestellte Wagons, die ebenso unbrauchbar waren. Ihre Nr. sind: 7809, 7518, 7466, 7745, 8073, 7638, 77 004, 7711. Das ist also die „Leistung“ des Pan Aureli! So wird der Staat betrogen, das will ein Nadradca sein, ein Inżynier sein. Wollen Sie dies, Panie Aureli leugnen? — Verklagen Sie uns doch, bitte, wenn es Ihnen Spass macht, sich dies, gerichtlich bestätigen zu lassen! — Es wird Ihnen auch dies nicht nützen, wenn Sie sich mit dem Juden Fuchs dutzen! Auch das Kapitel mit dem Inżynier Dąbrowski, den Sie hier angenommen und der für November „nur“ 1300 Złoty Remuneration plus 600 Złoty Gehalt erhalten, bleibt ein Kapitel noch für sich. Wieviel Remuneration haben Sie dann, Panie Aureli, in den letzten Monaten geschnappt? Solche Patrioten wie Sie, braucht der poln. Staat und erst recht die Wojew. Schlesien nicht!

Das alles geht auf Konto des Pan Ruciński, den der Pan Aureli so hoch gepriesen. Solche Patrioten nörgeln am poln. Staat und untergraben seine Autorität.

Das ist ein Bruchteil dessen, was in der D. K. P. Katowice vorgeht. Hat denn der Pan Aureli noch nicht einen Orden für solche „Verdienste“? — Will die Staatsanwaltschaft noch nicht zugreifen, um ihn auf die Anklagebank zu zitieren? Was sagt denn der Wydział Prawny in der D. K. P. Katowice dazu?

Wiel man diese Lotteriewirtschaft noch weiter dulden? Soll in einer derartigen Krisis solcher Zustand tolleriert werden? — Die Verbände der Eisenbahner, wie auch der Eisenbahnminister sollen aber schleunigst zugreifen und solche Radcas und Nadradcas dorthin befördern, wo der Pfeffer wächst.

## Eine Fahrt nach Żory

Die Zustände auf der Eisenbahn. — Gerichtswesen in Żory. — Ein Lehrer als Friseur. Die „Früchte“ der Z. O. K. Z. — „Brüder“. — Herr „Apotheker“ Bałdyk und Genossen im kommissarischen Stadtverordnetenparlament.

Von Orzesze Abfahrt um 6,10 Uhr früh ging es Richtung Żory, es war noch dunkel, aber das Licht wurde nicht angezündet in den Wagen. Ist das etwa Sparsamkeit auf Kosten der Passagiere? — Dafür aber wird das Personal zum Gütertransport statt aus Żory aus Rybnik beordert, obwohl das deutend billiger käme, wenn das Żorauer Personal dazu herangezogen würde. Aber es wird auf diese Weise „gespart“.

Kaum in Żory angekommen, bot sich unserem Ausflügler eine Gelegenheit, das dortige Gerichtswesen kennen zu lernen. Früher gab es dort zwei Richter und einen Asessor. Jetzt fungiert ein Richter Herr

Rompolt in Straf- und Zivilsachen. Unser Reporter benutzte die Gelegenheit, dort als Rechtsbeistand aufzutreten, verteidigte den wegen Beleidigung angeklagten Herrn E. Der Termin wurde aber vertagt, zur Erbringung des Wahrheitsbeweises.

Im dortigen Schulwesen gibts Curiosa. Da amtiert dort ein Lehrer (von drüben) ein junges Kerlchen, vor kurzem trug er noch eine Studentenkappe, heute ist er schon „Professor“. Dieser „Professor“ wollte den Kindern zeigen, was für ein Machthaber er sei, brachte sich eine Haarschneidemaschine in die Schule und schor der ganzen Klasse den Knaben die Haare. Vielleicht tat er dies darum, damit die Jungs den mit Bubikopf „geschmückten“ „Professorinnen“ keine Konkurrenz machen?! Dieser „Paedagoge“ täte besser, wenn er diese Art „Kultur“ den Eltern selbst überlässt und den Friseuren. Auch beklagen sich die Eltern darüber, dass in einigen Klassen eine merkwürdige Strafmethode existiert nämlich die betreffende Kraft zwickt die Kinder mit Fingernägeln, so dass die Ohren wund werden und die Kinder nicht in die Schule gehen wollen. Ob dies auch zur Erziehung gehört, das möchten wir bezweifeln. Solche „Kulturmittel“ gehören nicht einmal ins Zuchthaus, geschweige denn in die Schule.

Zory hat auch einen Z. O. K. Z.-Verein, natürlich wird fest „polonisiert“. Da sind als Hauptpolen die Mitglieder der jetzigen rechts- u. gesetzlosen noch „komisoryczna Rada miejska“. Als Rufer im Streit ist Pan Bałdyk, der bis jetzt noch als Bürgermeister fungiert und noch „Apotheker“ ist. Nebenbei bemerkt, darf er keine Apotheke führen, und wir wundern uns, dass der Apothekerverband nicht dagegen einschreitet, wie auch gegen einen ähnlichen Fall in Rybnik des Byszek. Aber die Z. O. K. Z.-ler „polonisieren“, ja fest, denn das Stadtblatt erscheint in deutscher Sprache, die „Katt. Zeitung“ hat dort 120 Abonnenten und der „Oberschl. Kurier“ blühen von Tag zu Tag. Das sind die „Früchte“ dieser Stadtväter. Wie kommt aber diese gesetz- und rechtslos amtierenden Rada zur Wahl eines Bürgermeisters? Die Wahl ist doch ebenso rechtslos nach der hiesigen hier noch bestehenden Wahl- und Städteordnung. Kann denn eine solche Wahl als gültig anerkannt werden, wenn ihn eine rechts- und gesetzlose Körperschaft gewählt hat? — Na die nächste Versammlung, die dort vom Z. O. G. einberufen werden wird, wird ja auch die Angelegenheit klären, es wird ja noch vieles aufs Tablett kommen. Wie diese Rada wirtschaftet, davon zeugt folgender drastischer Fall. Der Baumeister und Betonfabrikhaber Elsner lieferte Zementrohre zur Kanalisierung der Stadt. Das aber passte nicht der Rada, denn Elsner ist nicht im Z. O. K. Z. und die Stadt liefert die Rohre selbst. Aber zur Steuerzahlung ist Elsner gut, jedoch was kümmert es die Brüder vom Z. O. K. Z.? — Na wir haben ja noch mehr Material, wir sparen es auf eine passende Gelegenheit.

Einer dieser Stadtväter erklärte uns, dass er davon nichts wisse, als ob schon längst Wahlen für die Rada ausgeschrieben werden, sollten!!! Ein netter Stadtvater, nicht wahr?

### Schusterle Biniszkievicz hat Appetit auf den Stadtratposten in Katowice oder der Ziegenbock möchte Gärtner werden!

Schusterle Biniszkievicz möchte alles werden, der frühere Stadtvater Caspary, wurde solcher in Mysłowice und da möchte unser „Held“ Biniszkievicz allzu gern als solcher in Katowice werden. Als des Herrn Kustos' Antrag im Sejm war auf Auslieferung dieses dickbäuchigen Volkszertreters Biniszkievicz, da duckte sich dieses Schusterle, hatte nicht einmal den Mut (den sein ehem. Klubgenosse Wiechuła doch besass, indem er um seine Auslieferung selbst playdierte) sich zu äussern, er war froh, dass er nicht ausgeliefert werde dem Gericht, denn

1. braucht er sich nicht vor Gericht, die ihm von uns und dem Abg. Wiechuła vorgeworfenen Schweinereien beweisen zu lassen,

2. Kann er den noch leichtgläubigen Genossen vorgaukeln, er hätte ja den Kustos und Abg. Wiechuła verklagt, aber der Prozess kann nicht zustande kommen, da ihn der Sejm nicht ausgeliefert hat. Aber Kustos hat doch dieses Schusterle ebenfalls verklagt, und Biniszkievicz hat Angst, dass er dann vor Gericht stehen würde, wie ein türkischer Heiliger, deshalb deckt er seine Gemeinheiten und Schweinereien mit der Immunität des Abgeordneten.

Aber, dass Biniszkievicz den Mut besitzt (das ist nicht mehr Mut, das ist Frechheit. Der Setzer), sich um den Stadtratposten zu bewerben, ist der Gipfel Biniszkievicz's Arroganz. Diese kann natürlich so eine Kanaille besitzen wie dieser vom dreibeinigen Pythagoras. Die Stadt Katowice würde sich blos mit einem derartigen Menschen besudeln, wenn sie einen derartigen Stadtvater haben sollte.

Deshalb Vorsicht!

Lasst euch nicht von einem derartigen Volkszertreter dupieren.

### Die Staatsbahndirektion Katowice im Lichte der Öffentlichkeit

Es gab einmal Staatsbeamte, welche auf ihre Ehre und Person soviel Wert legten, dass sie im Falle einer Kritik und persönlicher Antastbarkeit eher zur Demission sich begaben, als durch die Öffentlichkeit soviel Schmach und Schande auf sich nahmen. Zu diesen „ehrenhaften“ Personen und Staatsbeamten zählen wir den Herrn Oberstaatsbaudirektor Aureli Rybicki dem Direktor der Mechanischen Abteilung in der Eisenbahndirektion Katowice, Pan Aureli Rybicki ist eine Person, welche schon in seiner Abteilung nicht mehr und nicht weniger wie 95 Prozent seiner brutalen Weise seine Mitarbeiter und Untergebenen behandelt wird, dazu unterstützt von 2 seinen Räten, welche leider ist davon einer Oberschlesier und wir denselben in der späteren Nummer namhaft machen wollen) sich durch grössere Schikanen gegenüber Oberschlesier hervor tun, um sich nur „behaupten“ zu können.

Heute wird nicht in der Eisenbahndirektion auf die Tüchtigkeit Wert gelegt, nur auf Schmeicheleien und Denunzierungen anderer, Mitarbeiter um sich ihre Arbeitsplätze zu behaupten. Nicht auf die Wirtschaftlichkeit kommt es auch an. Wie weit hat es die Direktion gebracht? Man wirft einfach die erprobten Systeme heraus und führt die ausrangierten österreichischen aus dem ehem. Galizien ein. Wozu haben wir eine wirtschaftliche

Arbeitsorganisation? Um im Jahre 1926 die Staatsbahndirektion Katowice bankerott zu machen. In jedem Falle ist damit zu rechnen, wenn Herr Rybicki seine Systeme endgültig eingeführt hat, dann können wir jetzt seinen Nutzen herausrechnen und zwar bis März 1926 60 Prozent Weniger-Leistung und im 1. Quartal 600 000 zł. Schaden. Wäre im letzten Moment nicht eine Verkürzung um 50 Prozent seines einzuführenden Systems erfolgt, so wäre die Eisenbahndirektion Katowice nur ein Betrieb, dass im 1. Jahr mit Minus arbeiten wird.

Zu diesem ökonomischen Betrieb brauchen wir Führer und Arbeiter, welche Verständnis für Arbeit haben.

Wer hält hier Herrn Aureli Rybicki? Wozu hält das Eisenbahnaministerium Warszawa einen Präsidenten in Katowice, welcher nicht regiert, sondern von seinen Mitarbeitern Herren Gisman, Rybicki, Dankiewicz regiert wird. Es sind diese Herren Räte, welche gegenüber den Oberschlesier den gemeinsten Terror ausüben und am meisten sich der grösste Feind der Oberschlesier Herr Rybicki bis jetzt hervorgetan hat.

Mit dem Eisenbahnaministerium endgültig von solchen Mitarbeitern uns erlösen und diese Herren endgültig dorthin befördern, wo sie mehr zum Wohle des Vaterlandes als für ihre Taschen arbeiten können. Vielleicht gibt es wo anders ebenfalls soviel Prämien zur Verteilung wie in Katowice, so wird sich Herr Rybicki auch dort behaupten können. Aber sehen wollen wir ihn in Oberschlesien nicht. Hört er mit dem Terror nicht auf so müssen andere Schritte unternehmen werden. Das Eisenbahnaministerium wird Oberschlesien von einem grossen Uebel erlösen, wenn es die Herren Rybicki, Gliszczyński, Teodorowicz zu sich nach Warszawa nehmen kann. Die Befürwortung über die Tüchtigkeit des Herrn Rybicki wird Herr Rat Swiesiakowski im Ministerium schon geben.

Herr Präsident Ruciński ist in Warszawa. Herr Rybicki führt ihm nach. Könnten nicht die Herren Gliszczyński und Teodorowicz nachfahren — und nicht mehr wiederkommen? Das wäre das grösste Weihnachtsgeschenk für die Oberschlesier. Und dieses eine wünschen wir uns nur.

### Curiosa in der Armee

Der „Il. Kurjer Codz.“ Nr 342 bringt einen eingehenden Bericht darüber, wieviel schon unnutzes Geld für die Geschütz- und Ammonitionsfabrik in Strachowice vertrödelt wurde:

Es wurde verausgabt

1. im Jahre 1924 „nur“ 7 000 000 zł., dann 6 000 000

zł. ferner eine Anleihe auf 6 000 000 = 19 000 000 zł.

Jetzt erklärt ein Engländer, dass die Maschinen (natürlich von unserem „Freund“ Frankreich) „gut waren, jedoch noch vor dem Kriege“.

Erster Reinfall.

2. Der „Ges. Stolicy“ Nr. 9 bringt ebenso ein Curiosum über den Bau unserer Unterseeboote, wo es ebenso heisst, dass diese selbstuntergehen („samotnoce“) könnten und natürlich von den „Chantiers Navales Francais“ (also wiederum aus Frankreich nach genauer Kenntnisnahme des französischen Marineministeriums), einem Pleite gewordenen Unternehmen (das ein einziges Schiff gebaut, welches sofort untergegangen ist) ausgeführt werden.

Der zweite Reinfall. Der dritte sind die für 7 000 000 zł. zum Teufel gegangenen Gasmasken. Also der dritte Reinfall.

Der vierte Reinfall ist das für den Hafen nach Gdynia geliefertes Alteisen (Das hätte vielleicht unser „Held“ Ignatz Gwoźdż, billiger liefern können!).

Nun, erkläre mir Lord Verendour den Zwiespalt der Natur!!! Der fünfte Reinfall kommt noch im Finanzministerium dazu, da trotz grosser Ankündigung von Reduktion der Finanzminister Zdzichowski sich einen dritten (die Verfassung erlaubt, nur zwei) Vizeminister besoldet hat.

Vorläufig fünf Curiosa!

Wir fahren auf stürmischer See mit Ziotysturz . . . !!!

Deutsches Theater, Katowitz, Donnerstag, den 17. Dezember, abends 18 Uhr, findet in Verbindung mit dem Österreichischen Hilfsverein eine Johann-Statius-Feier statt. Zur Aufführung gelangt die Operette „Die Fledermaus“ unter Mitwirkung von Wiener Künstlern. Montag, den 21. Dezember, nachmittags 3½ Uhr geht als Kindervorstellung „Schneewittchen“ in Szene. Montag, den 21. Dezember, abends 18 Uhr wird im Abonnement B „Der Lampenschirm“ Kein Lustspiel in 3 Akten von Kurt Götz gespielt.

Drukier i nakładem: M. Kustosowa w Katowicach w Druckarni „VITA“. Katowice. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Kustos, Katowice.

## Bracia Kollar

Nast. i Właściciel:  
Fröhlich Józef

## Farbiarnia i pralnia chemiczna

RYBNIK  
ul. Jankowicka 20  
Tel. 41.  
filia ul. Kościelna

## Dr. Rolnik

RYBNIK  
Rynek 10. Tel. 99.

Leczę diatermą  
i lampą kwarcową

## G. POGODA, RYBNIK

WINIARNIA  
i RESTAURACJA

Założona 1836

WEINHANDLUNG  
u. RESTAURANT

Gegründet 1836

Leopold Kostrzewska  
budowniczy

Zaprzysiężony rzecznik i oceniciel  
sądowy na obwód sądu okręgowego

Katowice  
ulica Warszawska nr. 66

## Wojciech, Katowice

Poleca dziennie

Świeże mleko, masło, ser  
i wszelkie wyroby mleczne

ul. Zielona 21 vis à vis Dyr. Policji - Tel. 1574